Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

200.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Nr. 29 — Rok VII. Kraków, Środa 6 lutego 1924 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

PP. KOMISENTOW prosimy o natychmiastowe wyrównanie zaległości za miesiąc styczeń, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

Giełda.

Kraków 5 lutego.

Na giełdzie pieniężnej dolar znów spadł, a za nim inne waluty.

Na giełdzie efektów wbrew oczekiwaniu akcje również spadły. Przyczynił się do tego zapewne mały popyt z powodu braku gotówki.

Kraków, 5 lutego.

Dolar	9,225.000
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	130
Korona czeska . .	260.000
Funt. szterl. . . .	—
Frank franc. . . .	425.000—
Frank waloryzacyjny	1,830.000
Frank złoty dla kolei do 15 bm.	1,920.000
Frank złoty dla poczt. do 15 bm.	1,900.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 10 lutego	1,840.000

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9.150—9.250—9.200; Wiedeń 130; Paryż 438; Londyn 40.300; Praga 266.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	2500—2650
Impeks	145—150
Pharma (B. Jawornicki)	3400—3500
Bracia Rolniccy	700—750
Polski Glob	700
Żegluga Polska	625
Zieleniewski	51500—53000
Parowozy	2800
H. Cegielski Poznań	3200—3500
Trzebinia żelazo	4350—4700
Pocisk	4800
Górka	87000—89000
Siersza	29500—31500
Tepege	14000—14750
Polska Nafta	2600—2750
Oikos	25500
Pokucie	2300—2400
Pezet	900
Strug	7800—8050
Syndykat Koszykarski Kraków	1200
Krakus	7600—8000
Porcelana Ćmielów	9700—10000
Fabr. cukru w Chodorowie	27000—28500
Elektrownia Siersza	1950—2000
Zakłady przemysłowe „Ryngraf"	2300
S. W. Niemojewski	3900—4300
Fabryka kapeluszy w Myślenicach	[illegible]
Bank Przemysłowy	2650—[illegible]
Bank Małopolski	3000—3100
Ziemski Bank Kredytowy	2000—2150
Powszechny Bank Kredytowy	550
Bank Komercjalny	750
Bank Związku Spółek Zarobk.	24000
A. Piasecki	5200
Teropol	425

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 150.000—145.000; Gazy 65.000—75 tys.; Len 5300; Lokomotywy 8400—8200; Azot 2800—2700. Gloria 1600; Huta szkła Krosno 10.000 towar; Nafta Krosno 18.000; Bank Kresowy 500.

Warszawa, 5 lutego.

Dolary St. Zj. . . .	9,000.000—9,100.000
Frank fran. . . .	417.000—415.009
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9—9,100.000; Londyn 40,900—40 950 do 39.200; Paryż 420—425.000; Wiedeń 130—128.50; Praga 263 i pół do 256.000; Włochy 405—375.000; Belgja 388—375.000; Szwajcarja 1,600—1,605—1.575.

Frank złoty 1,805.000; Miljonówka 500—600—550.000; Bony złote 1,375—1,425.000.

Akcje: Cukrownia Chodorów 27—24.750—25.000; H. Cegielski w Poznaniu 3—2.900—2.925; Pocisk 5.300—5.250; Parowozy 2.600—2.400—2.425; L. Zieleniewski 49 do 48.000; Żyrardów 900.000—850.000—875.000; Ćmielów 9.900—9.300; Polska Nafta 3—2.800.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.72 i trzy czwarte; Londyn 24.92; Paryż 26.90; Wiedeń 0.81; Praga 16.83; Włochy 25.10; Belgja 24.90; Holandja 216 i jedna czwarta; Bukareszt 2.92; Berlin 126.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Bank Małopolski 22.700; Bank hipoteczny 29.200; Cement Szczakowa 1,385.000; Browary lwowskie 275.000; Gal. Montanwerke 150.000; Silesia 90.000; Zieleniewski 390.000; Fanto nafta 3.350.000; Gal. Karpaty 445.000; Gal. Nafty 2.125.000; Schodnica 1.150.000; Rakszawa 125.000. Cement Goleszów 2.265.000; Tepege 106.000.

Zwyżka walut w Nowym Jorku.

Nowy Jork. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Wczorajsze wstępne, międzybankowe transakcje stały pod znakiem zwyżki. Londyn zyskał 4 punkty, Zurych 9 punktów, Amsterdam 30 punktów. Również i inne waluty silne. Nie ruszyły się jedynie Paryż, Praga i Bruksela. Praga nawet nieco słabsza. Notowano: Londyn 435 i jedna czwarta, Paryż 470 i jedna czwarta, Medjolan 438 i pół, Zurych 1747, Kopenhaga 1643; Chrystjanja 1352, Amsterdam 3775, Praga 290—289 i trzy czwarte, Wiedeń 0.14, Bruksela 417 i jedna czwarta.

Skarb Narodowy posiada w złocie i srebrze

niemal pełne pokrycie dla obiegu marek polskich!

Fundusze złote Skarbu Narodowego są bardzo poważne!

Kraków, 5 lutego.

Według raportu komisji Skarbu Narodowego w ciągu r. z. wzrósł bardzo poważnie zapas czystego złota i srebra w sztabach, złożony w skarbcach Państwa.

Zapas ten, dnia 1 stycznia br. wynosił według dokonanych ścisłych obliczeń:

CZYSTEGO ZŁOTA 19.647 kg. (CZYLI OKOŁO 20 TON).

CZYSTEGO SREBRA 110.939 kg. (CZYLI OKOŁO 111 TON).

Według bieżących cen — 6,313.090 Mk. za gram — złota — wartość posiadanego w skarbcach złota wynosi około 125 tryljonów (125 tysięcy miljardów) marek polskich, czyli około 12,5 miljonów dolarów.

Wartość zaś srebra w sztabach — (według ceny 180.500 za gram) — przeszło 20 tryljonów (20 tys. miljardów Mk.) czyli przeszło 2 miljony dolarów.

Czyli, Skarb Narodowy posiada obecnie złota i srebra na ogólną sumę 14 i pół miljona dolarów, równych 145 tryljonom (wzgl. biljonom) marek polskich. Razem ze złotem i srebrem jakie posiada **rząd w P. K. K. P. wartość jego pokrywa się w zupełności z obiegiem wszystkich marek polskich, czyli,** przy dzisiejszym kursie marka polska ma teoretycznie pełne pokrycie złote.

—o—

Dolar spada na czarnej giełdzie.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Podaż dolara trwa w dalszym ciągu przy braku nabywców.

W czasie ubiegłych dwóch świąt na czarnej giełdzie w Białymstoku dolar oferowano po 6 i pół milj. marek, w Warszawie i w Lodzi po 8 i pół miljona.

WŁADYSŁAW POBÓG.

DZIEJE JEDNEJ NOCY.

(5)

I przedtem, nim komisarz zdążył wyrazić swoją zgodę, zbliżyła się do mnie. Stała przedemną, jak zmora, z otwartemi ustami, z błyszczącemi oczyma. Zadrżałem. Nogi mi się zgięły, w piersi tchu mi zabrakło. Opuściłem powieki, by nie patrzeć w jej straszne, pełne dzikiego obłąkania oczy. Nagle chwyciła mnie za gardło i zdusiła mocno. Drugą ręką zaczęła bić po twarzy. Chciałem się bronić. Niestety, ręce miałem postronkiem związane na plecach.

— Powiesz? Powiesz wszystko, ty swołocz niecześna, psie ty bezpański! Powiesz?

Nie mogłem mówić, to też skinąłem przecząco głową. Wówczas zaczęła bić z wściekłością i siłą jeszcze większą. Zanurzyła rękę w moje włosy, zaczęła kopać nogami. Upadłem na podłogę. Uklękła wówczas na mej piersi i biła, biła bez przerwy.

— Powiesz natychmiast, powiesz wszystko! — krzyczała w obłąkaniu. — Powiesz, bo zabiję, bo...

Zerwała się nagle i kopać nogami zaczęła w brzuch, piersi, głowę. Nieubłagana, straszna śmierć po raz drugi zajrzała mi głęboko w oczy. Uczułem ból ostry, dotkliwy... Straciłem przytomność...

Czy długo tak pozostawałem, nie wiem.. Ocknąłem się dopiero o świcie. Wąską smugą uderzyło w oczy mo światło szare i smutne, płynące z małego okienka, którego szyba zalepiona była w kilku miejscach żółtym papierem. Przez długi czas nie zdawałem sobie sprawy z tego, gdzie jestem i co się ze mną stało. Długo leżałem bez ruchu. Nagle przypomniałem sobie wszystko. Dreszcz mną wstrząsnął gwałtowny. Otwarłem oczy, z wysiłkiem dźwignąłem głowę. Pusto było w pokoju. Czas jakiś przyglądałem się rzeczom, pozostawionym w nieładzie na biurku i krześle. Naraz zaświeciła mi myśl w głowie: uciekać, uciekać jak najprędzej!

Zerwałem się na równe nogi. Na palcach zbliżyłem się do okna, stąpając niepewnie i ostrożnie słabo zginającemi się nogami. Wyjrzałem na ulicę. Świtało. Przy wejściu do chałupy stał żołnierz uzbrojony. Wsparty o karabin, drzemał, czy też pogrążył się w głębokiej zadumie. Cofnąłem się ostrożnie o kilka kroków i, zebrawszy resztki sił, starałem się pozbyć postronków, krępujących moje dłonie. Nie było to jednak rzeczą łatwą. Drżałem cały, jak w febrze. Głowa płonęła od myśli, sunących z szybkością błyskawicy.

— Ucieknę, żołnierza zabiję i zniknę we mgle... Byleby te postronki... Boże, wspomóż, nie opuszczaj mnie — modliłem się gorąco. — Ratuj mnie, o Jezu, nie pozwól mi zginąć tutaj...

Nagle z tych myśli wyrwały mnie szmery, dochodzące z sąsiedniego pokoju. Pot zimny oblał mnie całego, lodowate mrowie przebiegło po ciele. Usłyszałem jakiś śmiech stłumiony, jakieś psie skomlenie. Domyśliłem się, że to Marusia omdlewa w objęciach swego kochanka. Zatrzeszczały kości rąk. Mocnem szarpnięciem pozbyłem się postronków. Szybkim krokiem zbliżyłem się do drzwi. Na szczęście — nie były zamknięte. Wypadłem na ulicę. Uderzyłem żołnierza pięścią w twarz, gdzieś między oczy. Widziałem, jak się zatoczył... Uciekałem prosto przed siebie. Po chwili krótkiej, jak mgnienie oka, usłyszałem za sobą półdziki krzyk bolszewickiego żołdaka:

— Stoj, strielat' budu! — i zaraz potem przeleciała tuż nad moją głową świszcząca kula.

Jakieś krzyki, przekleństwa... Minąłem wieś. Przez rozmiękłe, puste pola uciekałem w stronę dużego, starego lasu. Mimowoli obejrzałem się raz i drugi... Może o dwieście kroków za mną biegli marynarze. Dwudziestu, może więcej... Biegli z przekleństwem na ustach, z nienawiścią w sercu. Ten i ów zatrzymał się na chwilę, przyklęknął, składał się i strzelał. Słyszałem wówczas, jak kula, świszcząc przeraźliwie i długo, leciała tuż nad głową. Zapomniałem o zmęczeniu. Czułem tylko, że lecę, jakby w otchłań jakąś bezdenną. Po chwili byłem już w lesie. Obnażone gałęzie drzew smagały mnie niemiłosiernie po twarzy, rozdzierały ręce. Strzały rozlegały się coraz częściej. Grzmiało po lesie bez przerwy tak, jak gdyby drzewa stuletnie, wichrem burzy szarpane, kruszyły się i z jękiem głuchym spadały na ziemię.

Nagle uczułem, że siły mnie opuszczają. Spostrzegłem, że stary, gęsty las zamieniał się stopniowo w zagajnik. Wówczas zatrzymałem się na chwilę. Cicho było dokoło. Drżącemi usty prosić Boga zacząłem, żeby przyszedł mi z pomocą. Słowa modlitwy powtarzałem z taką wiarą i ufnością. I nagle to spotkanie z marynarzami!... Kiedym ich zobaczył, z przerażenia, z rozpaczy może, przestałem widzieć i myśleć, przestałem wogóle żyć. Ale tylko na chwilę krótką — jak mgnienie oka.

(C. d. n.)

Przyszłość naszego przemysłu.

Musimy osiągnąć samowystarczalność. — Co możemy eksportować? — Trzeba tylko pracy, organizacji kapitału i oświaty.

Kraków, w lutym.

(B. T.) Odrodzona politycznie Polska musi siłą konieczności dążyć do takiego uprzemysłowienia Państwa, któreby zapewniało mu jaknajwiększą niezależność przemysłową.

Przemysł własny musi mieć wytknięte dwa cele.

Celem pierwszym i koniecznym jest samowystarczalność, tj. pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania w surowcach i przetworach własnym przemysłem, celem drugim jest eksport, czyli oddawanie surowców i przetworów własnego przemysłu zagranicy, wzamian za złoto lub pełnowartościową walutę, względnie za surowce i przetwory, których nie posiadamy lub przetwarzać nie jesteśmy w stanie.

Eksport powinien w stosunku do importu wykazywać odpowiednią nadwyżkę tonaży, a zwłaszcza wartości, co wpływać będzie na siłę naszej waluty i umożliwiać wydawanie złotego bilonu bez naruszenia pokrycia złotowego — a nawet przy jego wzroście.

To są zasady ekonomiczne, prowadzące do niezależności przemysłowej, a nawet zmuszające mniej uprzemysłowionych sąsiadów do zależności od nas.

wał taniością, wreszcie konieczne uświadomienie ludności, że należy przedewszystkiem popierać przemysł i handel własny, że należy kupować tylko u swoich i żądać wyrobów krajowych.

W ten sposób z biegiem czasu osiągnąć mogą nasze wyroby tę granicę jakości, która im zapewni stałe panowanie na własnym rynku.

Co innego jest eksport.

Młody, nieoparty o bardzo silne kapitały przemysł, niełatwo i tylko w niektórych gałęziach zdoła konkurować z zagranicą — zwłaszcza, gdy chodzi o przetwory.

W przemyśle metalurgicznym (mechanika, armatury), chemicznym, farmaceutycznym itp. pozostaniemy długo jeszcze w tyle wobec wyrobów angielskich i niemieckich, w tekstyljach (wełna, bawełna) wyrobami naszymi (Bielsko, Żyrardów, Łódź) możemy już dość skutecznie konkurować, natomiast w eksporcie niektórych produktów surowych i półfabrykatów możemy mieć znaczną przewagę nad Niemcami, a dorównać Anglji.

Nafta i wosk ziemny, węgiel, drzewo, produkty rolne, to są wszystko cenne, złotonośne towary surowe, których mamy dość na wywóz bez uszczerbku dla konsumcji wewnętrznej i które stanowić powinny główny przedmiot naszej eksportowej polityki.

Te gałęzie przemysłu powinniśmy podnieść i rozwinąć do ostatecznej wyżyny, albowiem dają one pole dla naszej największej ekspansji handlowej i zapewniają nam ogromne zyski. Kapitały, uzyskane w przyszłości z tych dziedzin przemysłu, zmuszone będą siłą rzeczy szukać lokaty w innych gałęziach i w ten sposób rozwijać się może uprzemysłowienie kraju i dojść do rozkwitu, dającego dobrobyt, mocarstwową potęgę i poważanie wśród narodów.

Mamy wszelkie po temu dane, ogromne przestrzenie leśne, proszące się o mądrą eksploatację, nieprzebrane skarby w ziemi naszej i rąk do pracy aż nadto.

Trzeba tylko pracy, organizacji kapitału i oświaty, jak najwięcej oświaty.

Takim sąsiadem jest np. Rosja, której rynek usiłują opanować Niemcy i Anglja w pierwszej linji.

Dla Niemiec stanowimy ze względu na nasze położenie geograficzne znaczną przeszkodę, gdyż utrudniamy ich eksport do Rosji, Anglja przeszkód nie ma i dostarczać tam może swe towary morzem bez żadnych ograniczeń.

Wynika z tego, że z Niemcami dzięki położeniu geograficznemu, jak również dzięki temu, że ich flota handlowa została zniszczoną i zabraną przez Anglję, mógłby nasz handel i przemysł przez dłuższy czas, a może nawet stale skutecznie konkurować.

Zależne to jest głównie od rozwoju naszego przemysłu, mądrej polityki handlowej i międzynarodowej.

Rosja jest rynkiem olbrzymim, zapotrzebowania jego są ogromne, a widoki na uprzemysłowienie aż do samowystarczalności bardzo dalekie.

Siła płatnicza Rosji — o ile chodzi o stosunki obecne — jest wprawdzie bardzo mała, ale i obecnie ma Rosja towary surowe, których gdzieindziej brak — jak np. futra, co do których Polska stać się może pierwszym etapem handlu między Rosją a Europą.

Rozwój przemysłu polskiego ma więc podwójną rację bytu, rację konieczną, tj. samowystarczalność i rację warunkową, tj. eksport.

Samowystarczalność jest koniecznością państwową i narodową, jest warunkiem decydującym nietylko o naszej niezależności ekonomicznej, ale i o naszem znaczeniu, tj. czy będziemy mocarstwem, czy też nie.

Samowystarczalność jest konkurencją wytworów i produktów własnych z zagranicznemi na naszym własnym rynku i decyduje o naszym dobrobycie, eksport daje zamożność i potęgę finansową, a w konsekwencji mocarstwową.

O ile pierwsza objąć musi możliwie wszystkie dziedziny handlu i przemysłu, o tyle drugi, tj. eksport obejmować powinien te tylko dziedziny, któremi skutecznie zdołamy konkurować z Zachodem.

Ażeby zwalczać przemysł obcy na rynku własnym dla własnych potrzeb, wystarcza odpowiedni rozwój przemysłu własnego, odpowiednie cła ochronne, niedozwalające, by towar obcy konkuro-

Bez deficytu!

Od lutego już. — Po raz pierwszy w Polsce Odrodzonej.

Preliminarz budżetowy na luty, jak to już donosiliśmy, będzie pierwszym w odrodzonej Polsce preliminarzem budżetowym bez deficytu.

Aby był on bez deficytu wykonany, jak bez deficytu jest preliminowany, — minister skarbu Grabski wydał do wszystkich ministerstw i urzędów odezwę, w której między innemi czytamy:

Zasadniczym warunkiem osiągnięcia celu zakreślonego w odezwie mojej do obywateli Rzeczypospolitej z 26 stycznia b. r., tj. zaniechania z początkiem lutego 1924 roku dalszych pożyczek Skarbu Państwa w instytucji emisyjnej jest bezwzględne uzyskanie w miesiącu lutym równowagi budżetowej, tj. pokrycia wszystkich wydatków państwowych własnymi dochodami Skarbu Państwa. Załączony budżet miesięczny musi być ściśle wykonany, jeżeli wysiłek społeczeństwa w formie nałożonego na nie podatku majątkowego niema pójść na marne. Zarazem upraszam o zwrócenie uwagi organom powołanym do wykonania budżetu, że będą osobiście odpowiedzialne za utrzymanie wydatków w lutym w granicach pozycyj załączonego preliminarza i za wpływ dochodów w preliminarzu przewidzianych a nie osiągniętych z braku należytej staranności i przezorności tych organów.

Ministerstwo Skarbu nie będzie mogło bowiem pod żadnym warunkiem przyznawać w lutym kredytów przekraczających granice miesięcznego budżetu, choćby to miało narazić na szwank jakiekolwiek interesy nie związane ściśle z naprawą Skarbu. Z drugiej zaś strony będzie Ministerstwo Skarbu skrupulatnie czuwać nad tem, czy wszystkie władze i przedsiębiorstwa państwowe dokładają wszelkich starań, aby uzyskać preliminowane wpływy.

Ostry zatarg między posłami ortodoksami i sjonistami.

Na tle taktyki sejmowego żydowskiego koła poselskiego. — Jest to już drugi zatarg.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Przedwczoraj odbyło się posiedzenie żydowskiego koła poselskiego, na którem znowu jaskrawie zaznaczył się konflikt między ortodoksami i sjonistami.

Konflikt ten wynikł na tle wystąpień publicznych przeciwko działalności i taktyce żydowskiego koła poselskiego.

Z tego powodu są spodziewane zmiany personalne w prezydjum koła.

Ukraiński klub sejmowy został rozbity.

Lwów. (Tel. od wł. koresp.).

Wśród tutejszych kół ukraińskich stwierdzają, że 9 posłów ukraińskich, którzy tworzyli osobną frakcję socjalistyczną w klubie ukraińskim, wystąpili z tego klubu i utworzyli osobny klub ukraińskiej partji socjalno-demokratycznej.

Jest to partja ściśle komunistyczna, która ma zamiar rozpocząć na szeroką skalę agitację komunistyczną w Polsce i zapoczątkować ją na Wołyniu.

Prezesem klubu ma być pos. Paszuk, który głównie przyczynił się do rozbicia klubu ukraińskiego.

Zgon b. min. sprawiedliwości Sobolewskiego.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj o godz. 11 przed południem zmarł w czasie posiedzenia sądu prokurator Najwyższego Sądu, b. minister Sobolewski.

Prokurator Sobolewski ur. się w 1870 r. w b. Król. Kongr., studjował w Warszawie i Lipsku, w czasie Rady Regencyjnej organizował sądownictwo polskie, na czele którego stanął następnie trzechkrotnie jako minister sprawiedliwości. W roku 1918 był prezesem najwyższego Sądu apelacyjnego, a w roku 1919 generalnym komisarzem wyborczym.

Komisja budżetowa

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj obradowała sejmowa Komisja budżetowa. Rozpatrywano w dlszym ciągu prowizorjum budżetowe Ministerjum rolnictw. Po szczegółowej dyskusji przyjęto pozycje dochodów do działu 5 i pozycje rozchodów do działu 4-go. Szczegółowa dyskusja, dtycząca subsydjów dla szkół rolniczych odbędzie się na dzisiejszem posiedzeniu w związku z wyjaśnieniami, jakich udzieli p. Minister Skarbu.

Przyjazd min. Zamoyskiego.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Minister Maurycy Zamoyski przybędzie do Warszawy 8 bm. W drodze zatrzyma się pan minister w Wiedniu, gdzie odbędzie konferencję z kanclerzem Seipiem i min. spr. zagran. Grünbergerem.

Jak się dowiadujemy, posiedzenie sejmowej Komisji spraw zagranicznych odbędzie się prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia, mimo nieobecności p. min. Zamoyskiego. Na posiedzeniu tem będą załatwione jedynie niektóre sprawy bieżące, omówienie zaś ogólnej sytuacji politycznej, w związku z odbyć się mającą konferencją państw bałtyckich, odbędzie się dopiero po przyjeździe p. Ministra spraw zagranicznych.

Kryzys przemysłowy w Łodzi.

Łódź. (AW.).

Wczoraj wielkie zakłady przemysłowe Gejera wymówiły w związku z ogólną stagnacją na rynku przemysłowym robotnikom pracę.

Wymówienie objęło wszystkich robotników i pracowników zakładów i dokonane zostało na dni 14.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj wyjechali do Łodzi z ramienia Ministerjum pracy p. Klott, gen. inspektor pracy i p. Ulanowski, nacz. wydz., celem prowadzenia dalszych pertraktacyj z przedstawicielami przemysłowców i robotników celem ustalenia wysokości płac.

Dzierżyński i Hutten-Czapski.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

„Vossische Zeitung" donosi z Moskwy, że faktycznym następcą Lenina w polityce wewnętrznej będzie Dzierżyński. Wobec tego, że główny punkt ciężkości w polityce wewnętrznej będzie przeniesiony na sprawy gospodarcze, rząd sowiecki będzie obecnie uprawiał politykę zdecydowanie chłopską. Włościaństwu będą udzielane specjalne przywileje, przyczem główny nacisk będzie położony na te gałęzie, które zaspokajają potrzeby włościaństwa. W związku z polityką zagraniczną sowietów, niemieckie źródła wymieniają coraz częściej nazwisko sekretarza Cziczerina, niejakiego Hutten-Czapskiego, który, jak wiadomo, pochodzi z Polski.

Wykrycie wielkiej mafji komunistycznej w Poznaniu.

Emisarjusze czerwonej Moskwy agitowali wśród robotników i żołnierzy. — Masowe rewizje i aresztowania.

Poznań, 4. lutego.

Policja polityczna, wszedłszy na ślad szajki komunistycznej, zaaresztowała trzech komunistycznych działaczy, przybyłych do Poznania celem agitacji.

Pierwszy z nich dla utrzymania kontaktu z robotnikami przyjął stanowisko sekretarza Zw. Klasowych w sekcji robotników skórzanych. Przy aresztowaniu w jego mieszkaniu znaleziono niezmiernie ważny dla śledztwa a

niebezpieczny dla niego dokument, który ukrył dowcipnie w worku cukru.

Spostrzegło to jednak oko ajenta. Równocześnie urządzona w mieszkaniu rewizja wykazała

całe stosy bibuły, przeznaczonej do kolportarzu.

Wobec tak obciążającego materjału poszedł on do więzienia. Oprócz organizacji na prowincji, „sekretarz“ pod pozorem Kółek oświatowych wśród młodzieży robotniczej Poznania,

organizował bojówki komunistyczne.

Drugi z aresztowanych, to zakonspirowany komunista, działający i znany tylko pod przybranym nazwiskiem działaczom komunistycznym. Zdradza on

typ żyda rosyjskiego.

Prawdziwe jego nazwisko nieznane. Zajmował się organizowaniem bojówek.

Zapewne przeczuwali dwaj „działacze“, że grozi im niebezpieczeństwo, gdyż przy aresztowaniu pierwszy z nich miał bilet II klasy do Warszawy, drugi miał wyjechać za kilka dni. Spóźnili się „niestety“.

Trzeci z aresztowanych, zdaje się najmniej inteligentny, był prawą ręką dwu pierwszych. Używano go w charakterze kurjera do rozrzucania ulotek i pism bolszewickich, któremi zaśmiecał nietylko Poznań, ile i ziemie województw poznańskiego i pomorskiego. Na tem go przyłapano.

Z okazji aresztowania komunistów, policja dokonała

masowych rewizji domowych.

Znaleziony materjał nagromadzony u przywódców komunistycznych, wzgl. u ich sympatyków, jest nadspodziewanie obfity; nietylko ilościowo, gdyż znaleziono

przeszło pół cetnara bibuły,

ale i pod względem jakości. Druki wskazują na przygotowanie silnej agitacji komunistycznej po wsiach wśród robotników rolnych, drobnych włościan, oraz w wojsku. Służyć miały ku temu różne broszury i druki. Broszura pod nagłówkiem:

„Przez czerwone morze“,

wzywa do buntu w wojsku.

Po przeprowadzeniu dochodzeń policyjnych materjał nagromadzony, wraz z aresztowanymi przekazano prokuratorowi.

Nowa, tajna organizacja wojskowa przed sądem!

Informacje Kurjera Poznańskiego. — Sprostowanie gen. Sikorskiego. — Niema organizacji tajnej a... sąd poznański wojskowy prowadzi śledztwo. — Cele organizacji „Strażnica“.

Kraków, w lutym.

Generał Wł. Sikorski zamieścił w pismach następujące sprostosowanie:

W „Kurjerze Poznańskim“ Nr 27 z dnia 1-go lutego ukazał się artykuł p. t. „Konspiracyjne organizacje w Wojsku Polskiem“, omawiający rzekomo organizacje tajne w łonie armji polskiej. W związku z tym artykułem oświadczam: Wiadomość, podana przez „Kurjer Poznański“, jakoby istniała „Strażnica konspiracyjna“, organizacja jenerała Sikorskiego, jest nieprawdziwa. Żadna organizacja tajna, związana z mojem nazwiskiem, nie istnieje.

Oświadczenie powyższe gen. Sikorskiego odnosi się do następujących wiadomości, podanych przez Kurjer Poznański.

Strażnica, konspiracyjna organizacja jen. Władysława Sikorskiego została zdekonspirowana niedawno na terenie dowództwa korpusu poznańskiego. Należało do niej wielu bardzo wybitnych oficerów, którzy działali poza plecami dowódcy korpusu, przesyłając meldunki i raporty wprost do Warszawy, do jenerała Sikorskiego. Organizacja ta powstała na początku roku 1923, tj. zaraz po wypadkach grudniowych. Cały szereg oficerów legjonowych, nawet oficerów z t. zw. I brygady legjonów, znajdując, że

PIŁSUDSKI SIĘ JUŻ SKOŃCZYŁ,

przeciągnęło do obozu jen. Sikorskiego, chętnie dając posłuch jego namowom i wstępując do tworzonej przezeń organizacji.

W statucie Strażnicy powiedziano, że organizacja ta wzorowana jest na istniejącej w armji francuskiej organizacji masońskiej. Przystępujący do Strażnicy musiał złożyć przysięgę

NA HONOR OFICERSKI,

że dotrzyma tajemnicy i bezwzględnie posłuszny będzie Mistrzowi, tj. jen. Sikorskiemu Władysławowi.

Głównym pomocnikiem jen. Sikorskiego i jego prawą ręką w organizowaniu Strażnicy, jest od początku b. szef Oddziału V Sztabu Jeneralnego, ppułkownik Malinowski.

Organizacja konspiracyjna jen. Sikorskiego w pierwszej połowie ubiegłego roku

OBJĘŁA WSZYSTKIE BEZ WYJĄTKU OKRĘGI WOJSKOWE.

Przy każdym D. O. K. istnieje tedy dzisiaj organizacja Strażnicy z centralą w Warszawie, na czele której to centrali stoi gen. Sikorski. Organizacja Strażnicy posiada w każdym oddziale Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz w Sztabie Jeneralnym swoich członków spiskowców.

Jako wytyczną dla wszystkich członków organizacji Strażnicy postawiono

PROPAGANDĘ NA RZECZ JEN. SIKORSKIEGO,

dawniej w celu utrzymania go przy władzy, a później w celu doprowadzenia go we wszelki sposób, nie wyłączając zamachu stanu, do władzy.

Organizacja została zdekonspirowana dopiero na gruncie poznańskim. Należy przypuszczać, że

DZIAŁA W DALSZYM CIĄGU WE WSZYSTKICH INNYCH D. O. K.,

jak również w Min. Spraw Wojskowych i w Sztabie Jeneralnym.

Strażnica zajmowała się sprawami personalnemi i politycznemi. Wysyłała raporty i meldunki do jen. Sikorskiego. Między innemi zajmowała się

USUWANIEM NIEWYGODNYCH OFICERÓW.

Sprawa zdekonspirowanej Strażnicy

ZNAJDUJE SIĘ OBECNIE W SĄDZIE WOJSKOWYM W POZNANIU

i wkrótce już znajdzie się na wokandzie. Rzecz prosta, przebieg jej będzie niezwykle interesujący i odsłoni bardzo wiele nieznanych jeszcze dzisiaj szczegółów.

W kołach politycznych już od dłuższego czasu wiedziano, że D. O. K. w Poznaniu odkryło ową organizację i oddało sprawę Sądowi Wojskowemu.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski

Krynica (AW).

16-go, 17-go i 18-go lutego odbędą się tutaj zawody narciarskie o mistrzostwo Polski.

Z CAŁEJ POLSKI.

Zwrot w zapatrywaniach niektórych ruskich księży. — Poważna sytuacja w Łodzi. — Ceny towarów i produktów wolno ustalać w złotych polskich. — Bojkot tramwaju lwowskiego z powodu drożyzny. — Przestępczość w tarnopolsk. Okr. Policji państw. — Wystawa obrazów polsk. w Gdańsku. — Profanacja godła Państwowego na kresach wschodnich.

O znamiennym zwrocie w postępowaniu niektórych księży ruskich we Wschodniej Małopolsce donosi lwowskie „Słowo Polskie“:

Przed wojną istniał zwyczaj w Małopolsce, że gr. kat. proboszczowie zapraszali na uroczystość Jordanu wszystkie miejscowe władze państwowe i autonomiczne.

Z powstaniem Państwa Polskiego księża ruscy zerwali wszelkie przedwojenne tradycje i władz polskich na tę uroczystość nie zapraszali.

Dopiero w tym roku dał się zauważyć zwrot w polityce rozsądniejszych Rusinów, którzy przecież doszli do przekonania, że należy wkońcu zacząć zgodne współżycie. Pierwsze jaskółki tej zmiany na lepsze można zaobserwować np. w Kossowie, gdzie **gr. kat. proboszcz zaprosił oficjalnie starostę miejscowego na uroczystość Jordanu.**

Jest to znamienny objaw ze strony ruskiego społeczeństwa.

*

Z Łodzi donoszą, że przemysłowcy łódzcy w dalszym ciągu opierają się przyznaniu robotnikom 88 proc. podwyżki. Związki przemysłowców proponują obliczenie płac w złocie i udzielenie maksymalnej zwyżki 10 proc. w stosunku do norm przedwojennych. Związki zaś robotnicze kategorycznie odmawiają akceptowania tej propozycji. Skutkiem tego można spodziewać się **bardzo poważnego przesilenia.**

Podaż dolarów jest tak duża i natarczywa, że **P. K. K. P. w Łodzi nie chce już nabywać dolarów po mkp. 8,800.000.** Znawcy stosunków łódzkich przewidują **w najbliższym czasie kolosalne bankructwa.**

Sytuacja zatem w „polskim Manchesterze“ przedstawia się obecnie w czarnych barwach.

*

Z Warszawy donoszą, że Ministerstwo skarbu wyjaśniło okólnikiem, iż **ceny na wszelkiego rodzaju produkty i towary wolno ustalać w złotych polskich.**

Według tego wyjaśnienia ustalanie cen w złotych idzie po linji sanacyjnej Rządu. Z tego też względu Ministerstwo zwróciło się do Wydziału walki z lichwą w sprawie **umorzenia wszystkich spraw, wytoczonych kupcom za ustalanie cen w złotych polskich.**

Jest to — jeden z wielu — przykład bezhołowia, panującego wśród władz warszawskich. Jeżeli tam, w centrum państwa, jedna władza nie wie o intencjach drugiej, to cóż dopiero dziać się musi gdzieś po zapadłych kątach prowincji?...

*

Niespodziewany, choć naturalny skutek miała ostatnia podwyżka ceny biletów tramwajowych we Lwowie.

Oto, jak donoszą ze Lwowa, z powodu ciągłych zwyżek taryfy tramwajowej **we Lwowie, spadła do minimum ilość osób jeżdżących tramwajami.**

Gdy bowiem normalna frekwencja wynosiła przeciętnie około 60.000 osób dziennie, po ostatniej podwyżce taryfy spadła do 20.000 osób.

*

Z wielce ciekawemi datami statystycznemi spotykamy się w dziennikach lwowskich.

Mianowicie przeprowadzone w **tarnopolskim Okręgu Policji Państw. zestawienie czynów przestępczych przeciw bezpieczeństwu mienia wykazuje, że znaczny** procent tych czynów popełniony został z chęci zysku i użycia a w znikomej tylko części popełniano je z nędzy i braku środków do życia.

Za czas od 1 stycznia 1920 do dnia 31 październik 1923 statystyka wykazuje w Okręgu 6275 czynów przestępczych przeciw bezpieczeństwu mienia, z czego **w 5428 wypadkach popełniono je z chęci zysku, a w 847 z nędzy, czyli w stosunku procentowym na przestępstwa z chęci zysku przypada 86.50 proc., zaś z nędzy 13.50 proc.**

*

Kultura polska, aczkolwiek bardzo powoli, lecz zaczyna promieniować poza granicami Polski.

I tak dnia 3 bm. **otwartą została w Gdańsku,** staraniem krakowskiego Związku artystów, **wystawa obrazów.**

Wystawa ta budzi duże zainteresowanie. Biorą w niej bowiem udział najwybitniejsi artyści krakowscy przez cały luty.

*

Dzieją się u nas — przedewszystkiem na kresach wschodnich — rzeczy wprost nie do uwierzenia, a tolerowane w niepojęty sposób przez tamtejsze władze administracyjne.

W „Dzienniku Wileńskim“ np. czytamy:

W Nowo Święcianach, przy ul. Wileńskiej, otwarta została restauracja, jak głosi szyld, „Inwalidy wojennego“. W rzeczywistości właścicielem tego zakładu jest b. oficer rosyjski, Rosjanin Timofejew, który ma spólnika w osobie p. Dziszko, Litwina.

Jeżeli na ogół niedopuszczalne jest podszywanie się pod miano inwalidy wojennego, to wprost ohydną prowokacją jest nazwa tej knajpy „pod białym Orlem“, przyczem wymalowano na szyldzie ogromnych rozmiarów polskie godło państwowe, **Orła białego, trzymającego w szponach zamiast berła — butelkę.**

Niezrozumiałem jest, jak władza miejscowa dotychczas toleruje podobną ohydę!

ła siedzibę w Warszawie. Zgodnie z art. 2 wspomnianej ustawy P. A. N. T. jest zespołem uczonych, poświęcających się pracy naukowej w dziedzinie techniki pod opieką Państwa Polskiego.

Banki polskie, Rotszyldowie, czy inteligent i robotnik

mieć powinni wpływ w Banku Emisyjnym?!

Zapisy na akcje rosną. — O wpływy w Banku polskich z grupą wielkich przemysłowców. — Polskim (Emisyjnym) walczy już grupa banków Rotszyldowie chcą wejść do Banku. — A, gdzie jest polski pracownik umysłowy? — Gdzie urzędnik i robotnik?!

Kraków, 5 lutego.

Zapisy na akcje Banku Emisyjnego postępują niezwykle szybko naprzód. Do dnia 31 stycznia r. b. wpłacono w całości 1202 akcji po 100 złotych, a wniesiono zaliczki na 2050 akcji. Pozatem Bank Cukrowników zdeklarował już subskrypcję na **ośm i pół miljona** złotych, Bank przemysłowców w Poznaniu 4000 akcji, Zakłady „Solvey“ 2000 akcji itd. Są to tylko pobieżne cyfry, które świadczą dobrze o zainteresowaniu się subskrypcją.

Zaznaczyć jednak należy, iż w tej chwili ubiegają się w Polsce **dwie grupy** o możność subskrybowania **52 procent** wszystkich akcji. Z jednej strony dąży do tego **Związek Banków Polskich,** z drugiej **Centralny Związek Przemysłu, Handlu i Finansów.** Gdyby udało się, którejś z tych grup zmobilizować olbrzymi na ten cel potrzebny kapitał, mogłaby łatwo opanować Bank. **Zdaje się jednak niemal rzeczą pewną, iż zamiary te nie powiodą się ani jednej ani drugiej grupie.**

Przy tej sposobności dowiadujemy się o sensacyjnym fakcie. Oto, do konkurencji o wpływ w Banku Polskim staje również **grupa banków zagranicznych,** w której dominującą rolę grają **Rotszyldzi.** Starania ma tu robić **Oesterreichische Credit-Anstalt** oraz jego filja warszawska **Bank Dyskontowy.**

Niestety, jak stwierdziliśmy, wśród zakupujących akcje jest bardzo nieznaczny procent ludzi, żyjących

ze stałych dochodów,

robotników, pracowników umysłowych, słowem szerokich mas ludności pracującej.

Nie dziwimy się temu zupełnie, **czasy obecnie są bardzo ciężkie** właśnie dla tych sfer ludności, które muszą płacić bez szemrania ceny wysoko wyśrubowane za codzienne produkty, nie mając naogół odpowiednich dochodów.

Niebezpieczeństwo jest duże, jeśli dalsze dni subskrypcji nie przyniosą zmian w tej mierze, tj. jeśli sfery pracujące nie zakupią **choćby po jednej akcji** na rodzinę. Udziały Banku Polskiego wykupią wtedy wielki handel, banki, przemysł oraz wielcy ziemianie.

Co to znaczy jednak? Znaczy to innemi słowy, że **wpływ decydujący na losy Banku Polskiego,** a z tem i Państwa przejdzie w zupełności w ręce ludzi, którzy dali już chyba jaskrawe dowody, że w życiu praktycznem i jeśli o ich interesy chodzi, nie kierują się sentymentami, a

bezwzględnym egoizmem.

Chodzi przedewszystkiem o kredyty, których ma udzielać Polski Bank Emisyjny. W razie gdy rolnicy i przemysłowcy wezmą rządy w Banku, polityka kredytowa uległa wobec wielkiego kapitału, **może Polskę znowu wpędzić w sytuację bez wyjścia,** jak to obecnie przy niewaloryzowanym kredycie dla przemysłu i handlu, miało miejsce.

Większość więc akcyj Banku Polskiego musi nabyć polski robotnik, pracownik umysłowy, urzędnik i wojskowy, słowem rzesze pracujące, gdyż tylko te sfery, aczkolwiek ciężko pracujące, zdobędą się na objektywizm i poczucie interesu publicznego, choćby własną krzywdą, gdy chodzi o

dobro Polski.

Za ostatnie więc oszczędności kupujcie akcje Banku Polskiego, a lokując dobrze kapitał,

pomożecie sobie,

nie dopuszczając banków i przemysłu do rozstrzygania o przyszłości gospodarczej Polski.

Niesłychane ogłoszenie, niemniej prawdziwe...

Możliwe tylko... w Warszawie. — Kto za darmo idzie do teatru, niech przynajmniej oklaskuje aktorów...

Warszawa, 4 lutego.

Nad kasą jednego z teatrów warszawskich znajduje się następujące obwieszczenie:

„Dyrekcja teatrów stwierdziła, że ani jedna osoba, korzystająca z bezpłatnych biletów, nie tylko nie oklaskuje przedstawienia i wykonawców, ale sykaniem i innemi sposobami przeszkadza oklaskom osób, płacących za bilety. Dyrekcja zwraca uwagę, że tego nie zapomni“.

Jest to tak kapitalne ogłoszenie, że doprawdy nie potrzebuje chyba komentarza!

Szare gęsi... zakopiańskie.

Zawieszenie Przełożeństwa Gremjum właścicieli pensjonatów, hoteli i restauracji. — Skandaliczne niedbalstwa.

Zakopane 4 lutego.

Na wniosek Tymczasowej Komisji Uzdrowiskowej p. starosta Strzelbicki zarządził rewizję działalności Wydziału (Przełożeństwa) Gremjum, w szczególności zbadanie książek, rachunków, wykazów i innych zapisków Stowarzyszenia, tudzież kasy, które zostało dokonane przez funkcjonarjusza starostwa w dniach 15, 16 i 17 stycznia br. Równocześnie komisarz ustanowiony przez władzę przemysłową wydał swą opinję co do działalności Stowarzyszenia ze względu na ustawę i statut.

Oto urzędowo stwierdzone wyniki tego badania:

„Księgi kasowe widocznie wykończone w ostatnim czasie i doprowadzone do połowy grudnia z. r., zawierają pozycje przychodu prowadzone bez systemu i bez powołania kwitarjusza. Pozycji rozchodów w tych księgach brak.

Juksta prowadzona nadzwyczaj niedbale z wyrywanymi kartkami, z poszczególnymi kwitami, podpisanymi **in blanco** przez p. prezesową Budziszewską. Poszczególne kwity, o ile wypełnione, zawierają podpisy różnych osób inkasujących wpływy, jak pp. Kowalskiego, Skibińskiego, Miszewskiego itd. Juksta, w tym stanie, w jakim się znajdują, nie dają żadnej podstawy dla kontroli.

Praktykowanem jest także notowanie przychodów na świstkach papieru, bez natychmiastowego wciągania ich do księgi kasowej, na przychód, którą to czynność załatwia się często dopiero przy sposobności.

Znaczna część pozycji rozchodowych nie jest należycie udokumentowana, w szczególności brak szeregu potwierdzenia kwot pobranych z kasy Stowarzyszenia. W tych wypadkach jedynymi dokumentami kasowymi są wydawane przez Przełożeństwo polecenia wypłaty, które jednak nie mogą stanowić dowodu, że asygnowane kwoty pieniężne zostały rzeczywiście wypłacone.

Jedynem źródłem dochodów Stowarzyszenia są wkładki członków oraz uiszczane przez nowowstępujących taksy inkorporacyjne. Co do przypisu uiszczania i zaległości opłat członków nie prowadzi się literalnie żadnej ewidencji tak dalece, że nawet niema należytego spisu członków. Istnieje wprawdzie tak zwana „Księga członków“, lecz zawiera ona przeważnie nazwiska członków, którzy już dawno przestali nimi być, a natomiast brak w niej nazwisk nowych członków. Skutkiem tego niepodobna stwierdzić, czy i w jakiej wysokości zalegają poszczególni członkowie z opłatami na rzecz Stowarzyszenia. Wedle uchwały ostatniego Walnego Zgromadzenia wysokość opłat zawisła jest — odnośnie do pensjonatów — od ilości pokoi gościnnych. Ponieważ jednak niema spisu członków, niema tem samem wykazu ilości pokoi gościnnych, posiadanych przez odnośnych właścicieli, skutkiem czego opłaty pobiera się „na oko“.

Komisja kontrolująca nie funkcjonowała wcale od dawna. Stwierdzono, że w księgach kasowych figuruje ze strony kontroli w ostatnim czasie jedynie podpis p. Koszkowej.

Wedle wyjaśnień p. Budziszewskiej opłaty członków nie wpływały zupełnie od dłuższego czasu, bo nikt nie zajmował się ściąganiem. Stwierdzono, że zaległości pochodzą z ostatnich trzech lat i są znaczne. Również nowi członkowie nie uiścili jeszcze opłat członkowskich z b. małymi wyjątkami. Szynkarze zalegają od lat z opłatami, a wedle wyjaśnień p. Budziszewskiej uważają wymierzone im opłaty za zbyt wysokie i stale odmawiają wpłacania.

Nie prowadzi się ewidencji robotników i służby zajętej w przedsiębiorstwach gospodnio-szynkarskich (§ 8 statutu). Nie przestrzega się zupełnie przepisów §§ 10, 11, 12 i 13 statutu co do uczniów.

Ponieważ dochodzenie to wykazało nieprawidłowości w zarządzie kasy, wykroczenie przeciw statutowi i nieprawidłowości w zawiadywaniu interesami Stowarzyszenia, przeto Starostwo w myśl postanowień ustępu 6, § 127 ustawy przem. zawiesza działalność Przełożeństwa Stowarzyszenia, usuwa jego członków od prowadzenia czynności i powierza tymczasowe prowadzenie spraw Stowarzyszenia p. Dr. Stanisławowi Hierowskiemu, sekretarzowi gminy w Zakopanem“.

Wszyscy miłośnicy Zakopanego powitają z wielką radością i uznaniem stanowcze zarządzenie Starostwa nowotarskiego, które położy kres niezdrowym stosunkom w organizacji, hamującej biernością swoją oddawna rozwój Zakopanego.

Konieczność współpracy gospodarczej Gdańska z Polską.

Mowa programowa prezydenta Sahma.

Gdańsk. (AW.).

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego prezydent Sahm wygłosił przemówienie programowe. W ustępie poświęconym polityce zagranicznej oświadczył, że polityka zagraniczna Gdańska ma specjalny charakter, uwarunkowany postanowieniami Traktatu Wersalskiego, a tem samem ograniczony w swej aktywności. Gdańsk z wdzięczności uznaje opiekę Ligi Narodów oraz jej organów nad sobą. Dalszy rozwój Ligi Narodów oznacza powiększenie gwarancji niezależności i integralności wolnego miasta.

Przechodząc do stosunku do Polski, prezydent Sahm podkreślił **mocną rolę podtrzymywania wszystkich postanowień Traktatu Wersalskiego i konwencji paryskiej potwierdzonej ponownie w roku ubiegłym przez Radę Ligi Narodów w stosunku do Polski oraz pogłębienia tych stosunków.** Z zadowoleniem stwierdzam, oświadczył Sahm, że **opinja publiczna obywateli obu krajów domaga się coraz silniej współpracy gospodarczej ze strony rządów Gdańska i Polski. Senat jest gotów przystosować się do tego, stosując się do konieczności gospodarczej wielkiej sąsiedniej republiki polskiej,** z uwzględnieniem oczywiście własnych uzasadnionych interesów. Z drugiej strony zaś, mówi Sahm, należy mieć nadzieję, że obywatele Gdańska będą mieli na terytorjum Polski niczem nieskrępowaną swobodę gospodarczą, a ludność Gdańska będzie miała możność zaopatrywać się w myśl istniejących postanowień w surowce i żywność. W szczególności spodziewamy się, mówił Sahm, **pomyślnego załatwienia i rozwiązania spraw gospodarczych, komunikacyjnych, będących w toku rokowań.**

Następnie Sahm przeszedł do podkreślenia łączności z Rzeszą niemiecką, wykazując, że krew, język i historja uzasadniają tę łączność z Rzeszą niemiecką (brawa na prawicy). Niemiecki charakter Gdańska, który utrzymał się przez 700 lat podczas Hanzy znalazł potwierdzenie w ostatnich wyborach do sejmu.

W stosunkach wewnętrznych Wolnego Miasta sejm i rząd mają do rozwiązania cały szereg zagadnień, na pierwsze miejsce wysuwa się kwestja finansowa. Od zrównoważenia budżetu zależy dalszy byt Gdańska.

W dziedzinie polityki celnej Gdańsk jest uzależniony od traktatu. **Drogą układów,** oświadczył **Sahm, Gdańsk będzie się starać, aby polski system celny coraz bardziej odpowiadał koniecznościom gospodarczym Gdańska.**

Szkolnictwo wiejskie podupada!

Brak pieniędzy na utrzymanie. — Trzeba wprowadzić na ten cel specjalne podatki gruntowe.

Kraków, w lutym.

Dochodzą nas wiadomości, że przeważna część gmin wiejskich z powodu swych szczupłych dochodów, nie jest w możności utrzymać szkolnictwa na właściwym poziomie.

Gminy te wprawdzie uciekają się do pobierania zaliczek na poczet podatków, lecz stan ten ze względów zasadniczych przez władze samorządowe nie może i nie powinien być legalizowany.

Ze względu na krytyczne położenie szkolnictwa w gminach wiejskich rewizja samorządów ziemskich jest niezbędna i to w najkrótszym czasie. Chodziłoby w tym wypadku o wprowadzenie samoistnych podatków gruntowych.

Spadek cen na Górnym Śląsku.

Katowice. (AW.).

Wojewódzka komisja statystyczna stwierdziła, że ceny w województwie śląskim w drugiej połowie stycznia spadły o 0.93 proc.

Jeszcze jedna akademja.

Będzie to Akademja Nauk Technicznych. — Narazie niewiadomo gdzie ona będzie istnieć.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Min. Oświaty opracowało ustawę o utworzeniu **Polskiej Akademji Nauk Technicznych,** której zadaniem ma być pielęgnowanie, popieranie i szerzenie nauk technicznych.

Akademja ta ma być najwyższą instancją dla spraw naukowych w dziedzinie techniki i będzie mia-

Zderzenie się pociągów w Podgórzu-Płaszowie.

Kraków, 5 lutego.

Dnia 2 bm. zaszedł **na stacji kolejowej Podgórze-Płaszów** wypadek **zderzenia się dwu parowozów**, które dzięki tylko nadzwyczajnemu zbiegowi okoliczności nie przybrało katastrofalnych rezultatów.

Według raportu urzędu stacyjnego w Płaszowie na torze kolejowym Nr. 12 z przyczyn dotąd niewyjaśnionych najechały na siebie dwa parowozy, przyczem jeden z nich omal że nie wyskoczył z szyn. Z pełniących służbę palaczy i maszynistów żaden nie odniósł szwanku. Dochodzenia, jakie prowadzi dyrekcja kolei, ustalą przyczynę karambolu.

Z dnia.

Pieniactwo sądowe kwitnie w Polsce!

„Pan Tadeusz", „Chłopi", „Zemsta" i szereg innych arcydzieł naszej literatury opisują odwieczne spory między arystokracją a szlachtą, między chłopami i między szlachtą.

Naród polski jest znany ze swych skłonności do pieniactwa. Chłop polski w zawziętości i uporze, przy lada sporze i kłótni staje się nieustępliwy.

Perswazje i przekonywania nic nie pomogą: „pójdziemy do sądu" to hasło naszego ludu przedewszystkiem. Ludzie tego pokroju stwarzają specjalny typ bywalców sądowych.

Czują się oni w sądzie, jak w domu. Wiedzą doskonale kiedy trzeba wstać, i kiedy można usiąść, znają rotę przysięgi już prawie na pamięć; są zdania, że najlepiej jako oskarżony wypierać się wszystkiego, a jako strona poszkodowana udawać niewinnego baranka, bodaj kosztem urozmaicenia i ożywienia faktów szeregiem własnych dodatków nadzwyczajnych.

Zwykle przy rozpatrywaniu sprawy danej słyszymy z ust tych miłośników spraw sądowych i pieniaczy zawołanych, zapewnienie, że to, o czem teraz mowa, to już w poprzedniej sprawie przed tygodniem było, a tamto znów będzie w najbliższych dniach w nowej sprawie. Powaga sądu nie wywiera na tych ludzi żadnego wrażenia. Nie dają sobie przerwać, mówią jeden przez drugiego i woźny sądowy, ma z uspakajaniem ich zapałów krasomówczych nielada kłopot.

Stają jednak i inni ludzie przed sądem. Spokojni i nie wadzący nikomu, znosili różne udręki, oszczerstwa, krzywdy i niesprawiedliwości od silniejszych sąsiadów, aż wreszcie znikąd nie widząc pomocy ni obrony decydują się na krok stanowczy — skarżą swych dręczycieli przed sądem. Sprawy te najczęściej na tle głodu mieszkaniowego powstałe, zdarzają się bardzo często w sądach. Po wyroku, gdzie oskarżony płaci karę przeważnie, mimowoli nasuwa się pytanie: Co dalej? Wróci dzisiejszy zwycięzca do domu, a jutro już dawny ciemięzca z tem większą zaciętością dręczyć go pocznie... Na to, by słabym na trwałe sprawiedliwość zabezpieczyć jest sąd ludzki za słaby. Prawo pięści, żelazne odwieczne prawo panowało, panuje i panować będzie po wsze czasy, niezależnie od najlepiej obmyślonych kodeksów.

—o—

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Ptak".
Środa: „Kaligula".

REPERTUAR OPERETKI.

Wtorek: „Wojna z babami".
Środa: „Katja tancerka".
Czwartek: „Katja tancerka".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Wtorek: III rewja karnawałowa.
Środa: „Prawda w winie".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Zbrodnia Lorda Artura Saville; sensacyjny dramat w 6 aktach.

Promień: Bądź moją żoną! Znakomita komedja z Maksem Linderem w gł. roli.

Reduta: Walka o dolary; sensacyjny dramat w 6-ciu aktach.

Uciecha: Zdobywcy dżungli (2 serje razem).

Wanda: Znak nad drzwiami; niezwykły dramat amerykański z Normą Talmadge w gł. roli.

Warszawa: Czyja to jest córka? arcykomiczna komedja z Pat i Patachon w gł. roli.

Zachęta: Książę gór; kryminalny dramat z Harry Pielem w gł. roli.

JAK CUKROWNICY WYZYSKUJĄ LUDNOŚĆ KRAKOWA.

Znany jest zatarg m. biura aprowiz. i kooperatyw krak. z cukrownikami w sprawie ceny cukru styczniowego.

Wobec niesłychanie wysokiej ceny organizacje te musiały pozostawić cukier do dyspozycji cukrowników, którzy z własnych magazynów w Krakowie i na prowincji sprzedają cukier **taniej, aniżeli ma wynosić cena hurtowna dla spółdzielni.** Przez to przerwano normalne zaspokajanie odbiorców cukru w Krakowie.

Tajemnica tańszej ceny cukru u cukrowników już się wyjaśniła: oto dzięki poufnym a dokładnym wiadomościom cukrownicy wiedzieli na dłuższy czas przed ogłoszeniem o zamiarze Rządu podniesienia akcyzy. Ponieważ zaś akcyzie podlega cukier tylko w cukrowni, więc przed ogłoszeniem podwyżki akcyzowej wywieźli z cukrowni kilkaset wagonów, porozmieszczali w różnych prowincjonalnych magazynach i obecnie sprzedają taniej, bo oczywiście nieopłacili podwyższonej akcyzy. Rezultat taki, że biorą za 1 kg cukru po 2 miljony, zapłacili zaś akcyzę po 40 tys. marek, podczas gdy dziś kosztuje około 650 tys. mkp., cukier zaś sam w chwili wywozu kosztował po 500 tys. mkp. Gdy się uwzględni koszta przewozu koleją przed zwaloryzowaniem taryfy kolejowej, łatwo się przekonać, że „czysty zarobek" cukrowników wynosi na 1 kg po jakie 1.400.000 mkp.

Jest to niesłychany wyzysk ludności, ponadto zaś **nadużycie wobec Skarbu Państwa,** którego świadomie pozbawiono ogromnej różnicy między dawną a nową akcyzą.

Cóż na to władze skarbowe?

ZAPEWNIENIE DOSTAW MĄKI DLA KRAKOWA.

Przez ubiegłe trzy dni bawił w Warszawie wiceprezydent m. Krakowa Dr Wielgus w sprawach aprowizacyjnych naszego miasta. Wynikiem konferencji, jakie wiceprezydent odbył z przedstawicielami Gł. Urzędu Żywn., było zapewnienie stałych dostaw mąki dla miasta. O ile pertraktacje z urzędem żywnościowym doprowadziły do pozytywnych rezultatów, o tyle zawiodły zupełnie rokowania ze związkiem cukrowni co do obniżenia cen cukru kontyngentowego. Wobec nieprzejednanego stanowiska cukrowników sprawa przedłożona została nadzwyczajnemu komisarzowi drożyźnianemu, który zwołał ponowną konferencję przedstawicieli trustu cukrowniczego, konferencja ta odbędzie się dziś popołudniu w Warszawie przy udziale przedstawicieli Rządu, reprezentantów m. Krakowa, oraz przedstawicieli kooperatyw.

—o—

WZROST DROŻYZNY W STYCZNIU W KRAKOWIE WYNOSI 143.79 PROC.

Komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli Rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników na posiedzeniu swem w dniu 4 lutego br. ustaliła, że **w drugiej połowie miesiąca stycznia 1924 w porównaniu z pierwszą połową tego miesiąca koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zwiększyły się o 19.71 proc., zaś w całym miesiącu styczniu o 143.79 proc.**

PLOTKA O ZAMACHU NA MIN. SKARBU.

Przez dwa ostatnie dni kursowały uporczywe pogłoski po Krakowie i prowincji o rzekomym zamachu na prez. min. i min. skarbu, Grabskiego. Wobec ustawicznych zapytań zwróciliśmy się telefonicznie do Warszawy i okazało się, że mamy do czynienia z plotką, wyssaną z palca. Żadnego zamachu na prez. min. Grabskiego nie było, ani najmniejszych prób zamachu.

Nie ulega więc wątpliwości, iż plotka o rzekomym zamachu została sfabrykowana przez macherów giełdowych, którym nie na rękę działalność min. Grabskiego, a dwa bezpośrednio po sobie następujące święta pozwoliły żerować i wyzyskiwać popłoch, jaki swą plotką wywołali.

POWÓDŹ ZIMOWA. Wskutek zawieji śnieżnej, jaka panowała przez ubiegłe dwa dni, ruch pociągów, przychodzących do Krakowa, doznał znacznego opóźnienia. Szczególniej pociągi z Warszawy i Lwowa przychodziły z ogromnem opóźnieniem, jak nie mniej pociągi od strony Zakopanego. W Krakowie na ulicach już w godzinach południowych śnieg począł topnieć, zalewając wodą całe chodniki i ulice. Publiczność wprost brodziła w kałużach, idąc do domu. Z dachów lała się strugami woda na chodniki, a śnieg podający naprzemian z deszczem bił w oczy przechodniów.

CZĘŚCIOWE WSTRZYMANIE RUCHU KOLEJOWEGO Z POWODU ZASP. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zawiadamia: Z powodu zasp i zawiei śnieżnych wstrzymuje się aż do odwołania bieg wszystkich pociągów pasażerskich na linjach Kraków—Grzegórzki—Kocmyrzów, Czyżyny—Mogiła, Tarnów—Szczucin i Trzebinia—Siersza Wodna. Na linji Chabówka—Zakopane wstrzymuje się bieg nocnych pociągów osobowych Nr. 6115, wyjeżdżającego z Chabówki o godz. 3 m. 55 i Nr. 6116, wyjeżdżającego z Zakopanego o godz. 23 m. 15.

NA ZNAK ŻAŁOBY po zgonie b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona z gmachów rządowych i Magistratu w Krakowie powiewają czarne flagi.

OCHOTNICY ROCZNIKA 1904. Do wojska przyjmowani być mogą jako ochotnicy, mężczyźni, którzy ukończyli 18 lat życia. Ochotnikom rocznika 1904 należy obliczać służbę w wojsku stałem, licząc od wcielenia rekrutów 1901, tj. od 1 maja 1923 r., chociażby faktycznie wstąpili do wojska wcześniej. O ile natomiast zostali wcieleni do wojska razem z rocznikiem 1902, czas służby tym ochotnikom obliczony będzie analogicznie jak dla rekrutów tego rocznika.

DALSZA ZNIŻKA CEN PIECZYWA. Ze względu na dalszą zniżkę cen mąki Magistrat krakowski obniżył cenę chleba, wypiekanego w piekarni miejskiej — 30.000 Mp na 1 kg. I tak od dzisiaj bochenek chleba miejskiego w sklepach kosztować będzie 940 tys. Mp (dotąd 1 miljon), za zakładów dobroczynnych 860 tys. Mp (dotąd 900 tys.). Jak słychać, dziś, tj. we wtorek, ma nastąpić dalsze obniżenie cen chleba w piekarniach prywatnych o 50 tys. Mp na 2 kg bochenku, wobec czego bochenek chleba kosztować będzie 1 miljon Mp.

NOWY CENNIK TYTONIU I PAPIEROSÓW. Od 4 do 11 bm. obowiązuje następujący cennik wyrobów tytoniowych. I tak: Sfinks kosztuje 147.500 Mp; Khediw 110.500 Mp; Dames 129 tys.; Egipski 83 tys.; Sejmowy, Prezydent i Damski po 64.500 Mp; Pogoń, Sport i Warszawski po 55.500 Mp; Wisła 33.500 Mp. Tytonie: 100 gr. paczka Kiru 9 milj. 200 tys. Mp; Ksanti 8 milj. 280 tys; Sułtańskiego 7 milj. 360.500 Mp; Macedońskiego 6 milj. 440.000 Mp; mała paczka 25 gr. najprzedniejszego tureckiego 1 miljon 380 tys.; przedniego tureckiego 1 milj. 104.000; średniego tureckiego 883.500 Mp., a kresowego 662.500 Mp. Tytonie do fajki po 442 i 313 tysięcy Mp.

O POMOC DLA BEZROBOTNYCH. Otrzymujemy następującą odezwę z krak. Izby Rękodzielniczej:

Przeżywamy ciężkie chwile w naszem życiu państwowem i obowiązkiem każdego prawdziwego Polaka jest pomagać naszym władzom państwowym w budowie trwałych podstaw życia naszej Ojczyzny. Rozpoczęta naprawa skarbu, a z nią złączona zmiana waluty, wywołuje poważny kryzys ekonomiczny i bezrobocie. Wiemy, że głód i nędza jest najgorszym doradcą.

W myśl przeto wezwania Najdostojniejszego naszego Arcypasterza Ks. Biskupa Sapiehy, spieszmy natychmiast z pomocą najbiedniejszym, potrzebującym pomocy, by mogli przetrwać czas kryzysu i bezrobocia, dajmy co możemy najwięcej, by choć w części ulżyć doli biednym i bezrobotnym.

Powstały przy Izbie Rękodzielniczej w Krakowie Komitet do zbierania darów Rzemieślników krakowskich, wzywa Was Obywatele do opodatkowania się na ten cel i składania darów na ręce poszczególnych pp. Cechmistrzów. Panów Cechmistrzów upraszamy o szybkie ściąganie darów, bo czas nagli i chwila jest nader poważna.

Ufni jesteśmy, że Rzemieślnicy krakowscy, którzy w takich wypadkach zawsze w pierwszych szeregach stają, że i tym razem pospieszą z pomocą potrzebującym braciom i godne siebie ofiary złożą.

Listy składkowe są do otrzymania u Inż. Króla, ulica Wiślna 2.

PIJANI GOŚCIE „POD TELEGRAFEM". Policja krakowska aresztowała onegdaj kilku osobników, którzy będąc w stanie nietrzeźwym, zaczepiali przechodniów, usiłując wszcząć awanturę. I tak z ul. Długiej doprowadzono „pod telegraf" Franciszka Włodarczyka murarza, z ul. Dunajewskiego Franciszka Włosińskiego dorożkarza, z pl. Matejki Antoniego Torczyńskiego z Bochni, oraz Józefa Gortala robotnika.

—o—

Z OPERETKI. Znakomity wodewil St. Turskiego pt. „Wojna z babami" — dalszy ciąg „Krowoderskich zuchów", która wypełnia salę po brzegi i cieszy się tak zasłużonem uznaniem publiczności, dzięki niezwykłym zaletom i wzorowemu wykonaniu, grana będzie dziś we wtorek 5 bm. w doborowej obsadzie premjerowej z pp. Stróżyńską, Kosińską, Jaśkówną, Szafrańcówną, Karasińskim, Rewerą-Rewskim, Steczką, Opolskim i Bojarowskim w głównych rolach. Huczne brawa i oklaski co chwila rozlegające się na widowni każą się spodziewać, że „Wojna z babami" zyska taką samą popularność, jak „Krowoderskie zuchy". — Jutro we środę i pojutrze we czwartek niezrównana „Katja tancerka" w 2 odmiennych obsadach.

Z TOW. OGRODNICZEGO. We środę 6 bm. odbędzie się w sali botaniki Studjum Rolniczego, Al. Mickiewicza 17, o godz. pół do 6-tej wieczór zebranie miesięczne Tow. Ogrodniczego, na którem Dr. Sim wygłosi odczyt p. t. „Szkodniki roślinne ze świata zwierzęcego i ich niszczenie na drodze biologicznej". Po dyskusji Walne Zebranie.

COLLEGIUM WYKŁADÓW PEDAGOGICZNYCH. Dziś we wtorek 5 bm. o godz. 6 wieczór w sali Kopernika na Uniw. Jag. mówić będzie prof. Dr. Janiszewski o pielęgnowaniu zdrowia.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B L. 39). Wtorek 5 bm. Ks. prof. Fel. Hortyński: Materja, elektryczność, energja; czwartek 7 bm. Stan. Wysocka: Idea studjów z powodu wystawienia Świerszcza; piątek 8 bm. Adam hr. Szembek: Dramat angielski 16 i 17 wieku; sobota 9 bm. prof. Uniw. Jag. Dr. Jan Bystroń: Rozwój badań historyczno-religijnych. — Początek o godz. 7 wiecz.

STARANIEM KOŁA FILOZOFICZNEGO Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się we środę dnia 6 bm. o godz. 7 wieczorem w sali 39 Coll. Nov. odczyt prof. Dra Leona Chwistka na temat: „Wielość rzeczywistości w sztuce".

DANCINGI AKADEMIKÓW SZTUK PIĘKNYCH W STARYM TEATRZE. 2 dancing Br. Pom. A. S. P., który odbył się w ubiegły wtorek 29 bm. zaznaczył się ponownie niezwykle sympatycznym nastrojem i świetnymi urozmaiceniami. Bardzo licznie zgromadzona publiczność przyjmowała entuzjastycznie występy serbskiej akademickiej orkiestry, która w wielkiej mierze przyczyniła się do naprawdę wesołej i najprzyjemniejszej zabawy, jaką każdorazowo dają wtorkowe dancingi malarskie. Świetnie zapowiadający się następny dancing, na który komitet przygotowuje nowe atrakcje, odbędzie się we wtorek 5 lutego. Początek punktualnie o pół 10 wieczór. Zaproszenia przy kasie.

Zgon prezydenta Wilsona.

Waszyngton. (Reuter). (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Były prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Woodrow Wilson, zmarł.

Prezydent Coolidge oświadczył, że zmarły b. prezydent Wilson zostanie pochowany w sposób honorowy z udziałem delegacyj armji i floty.

Prezydent Coolidge wysłał do narodu amerykańskiego orędzie, w którem powiada, że prezydent Wilson powodowany swym idealizmem, wprowadził naród amerykański do wojny, zwrócił na siebie uwagę całego świata i zapewnił Stanom Zjednoczonym decydujący wpływ na losy ludzkości.

Ramsay Mac Donald wysłał do wdowy po prez. Wilsonie telegram kondolencyjny, w którym między innemi oświadczył, iż Wilson podjął się wielkiej misji, może nawet za wielkiej dl.. naszej ziemi. Nie wszystkie zamierzenia Zmarłego zostały spełnione, lecz wielka myśl Jego nie zgasła i będzie świecić następnym pokoleniom. Wilson był największym pionierem ludzkości.

Program rządowy nowego władcy bolszewji Rykowa.

Dalszy ciąg polityki Lenina wobec chłopów. — Uznanie przez Anglję największem zwycięstwem sowietów.

Moskwa. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Moskiewska radjostacja donosi, iż centralny wydział wykonawczy sowietów wybrał dotychczasowego zastępcę przewodniczącego rady komisarzy ludowych Rykowa w miejsce Lenina przewodniczącym rady.

(O wyborze Rykowa donieśliśmy już naszym Czytelnikom w sobotnim numerze. — Przyp. Red).

Moskwa. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Program gospodarczy nowego rządu Rykowa przewiduje w pierwszym rzędzie podniesienie przemysłowej i rolniczej produkcji kraju. Na poparcie rządu może liczyć przedewszystkiem przemysł wytwarzający masowo artykuły zapotrzebowania chłopskiego. Pod tym względem więc poparcie nowego rządu jest dalszym ciągiem polityki Lenina wobec mas ludności wiejskiej. Zmiana kursu politycznego pod innym względem nie jest przewidziana.

Uznanie przez Anglję uważają koła rządowe za największe zwycięstwo regime'u sowieckiego, gdyż należy oczekiwać, że za przykładem Anglji pójdą wkrótce Stany Zjednoczone i Francja.

Sowiety godzą się na ustępstwa wobec Anglji.

Londyn. (AW.).

Wobec tego, że rząd angielski uznał Rosję sowiecką bez uprzednich zastrzeżeń, polecily sowiety zakomunikować rządowi angielskiemu, że gotowe są wziąć udział w mieszanej komisji dla zbadania wszystkich problemów rosyjsko-angielskich, jak również w sprawie uregulowania długów i wzajemnych zobowiązań płatniczych.

Dlaczego Rumunja zrezygnowała z pożyczki francuskiej.

Praga. (AW.).

Poselstwo rumuńskie w Pradze podaje następujący komunikat, tłómaczący powody, które skłoniły rząd rumuński do zajęcia odmownego stanowiska wobec propozycji francuskiej. Komunikat stwierdza, że jedynym powodem, jakim kierował się rząd rumuński rezygnując z zaofiarowanej mu pożyczki 100 miljonów franków na cele zbrojeń było spóźnienie, tak, że rząd rumuński uważał za stosowne postarać się o inne źródła kredytu. Ta decyzja nie została spowodowaną ani notą angielską, ani jakimkolwiek zamiarem nowej politycznej orjentacji Rumunji.

—o—

Konkordat Jugosławji z Watykanem.

Zagrzeb. (AW.).

Zakończyła się tu konferencja biskupów katolickich z Jugosławji. Jak zapewniają przygotowania do zawarcia konkordatu z Rzymem są już na ukończeniu. W związku z tem bawi obecnie w Zagrzebiu minister wyznań, który oświadczył, że ustalono już wspólnie z Kurją rzymską projekt konkordatu. W najbliższym czasie zostanie on przedłożony do przyjęcia Radzie ministrów, po zaakceptowaniu którego zostanie on wysłany do Rzymu do zaopinjowania.

Tym sposobem uregulowana zostanie definitywnie sprawa Kościoła katolickiego w Jugosławji.

Przedłużenie dnia pracy w Belgji.

Bruksela. (AW.).

Belgijski minister pracy przedłożył parlamentowi projekt w sprawie gruntownej zmiany dotychczasowego systemu ośmiogodzinnego dnia pracy.

W myśl projektu rządowego pracodawcy będą mieli prawo żądać od pracobiorców 120 godzin nadliczbowych rocznie. Jednakże dzienna praca nie będzie mogła przekroczyć 10 godzin. Godziny nadliczbowe będą płacone o 25 proc. drożej.

Kara śmierci będzie w Anglji zniesioną.

Londyn. (AW.).

Jak zapewniają, jeden z członków Partji Pracy zamierza przedłożyć parlamentowi projekt ustawy o zniesieniu kary śmierci w Anglji.

—o—

Straszna śmierć siedmiu strażaków.

Siedmiu strażaków, zajętych gaszeniem pożaru w rafinerji nafty w Pittsburgu (Stany Zjednoczone) wpadło do ogromnego rezerwoaru płonącego, pojemności 45.000 litrów. Nieszczęśliwi zostali zwęgleni.

Z powodu bliskości dziesięciu wielkich rezerwoarów, pełnych nafty, obawiają się, że pożar może spowodować groźne następstwa.

Mądrość białych myszy.

Wiadomo, że instynkt jest rodzajem automatycznego odruchu czy reakcji na pewne pobudki.

Bywają instynkty odziedziczone, lub też indywidualne.

Słynny rosyjski filozof, Pawłow, w jednym z francuskich przeglądów naukowych ogłasza obecnie doświadczenia, jakie czyni nad wytwarzaniem się instynktu u białych myszy.

Wytresował on mianowicie białe myszy, które przybiegają po pożywienie na odgłos dzwonka elektrycznego.

Ale potrzeba było aż 300 razy zestawiać odgłos dzwonka z rozdawaniem żywności, aby spowodować u myszy reagowanie na odgłos dzwonka i wywołać u nich skojarzenie tego głosu z przyjmowaniem pokarmu.

Z drugiem pokoleniem tych tresowanych myszy rozpoczął Pawłow takie same doświadczenia. Teraz jednak wystarczyło 100 lekcji, aby myszy przybiegały po żywność. Z trzeciem pokoleniem wystarczyło już tylko 30 doświadczeń, z czwartem 10, z piątem 5.

Obecnie Pawłow czyni eksperymenty z szóstem pokoleniem i przypuszcza, że myszy z jednego z następnych pokoleń będą przybiegały na pierwszy, posłyszany w swem życiu odgłos dzwonka elektrycznego. po pożywienie.

Fizjologowie śledzą z zainteresowaniem doświadczenia Pawłowa i przypuszczają, że otwierają one nowe horyzonty, które będą mogły znaleźć zastosowanie w wychowaniu pokoleń ludzkich.

Wielka tania wysprzedaż resztek 2-ej serji!

Sprzedaż resztek przedłużona została do 15-go lutego 1924 r.
(Wysprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce 2 razy w roku)

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „Gońca Krakowskiego“ skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich starych zapasów, postanowiliśmy z powodu noworocznego bilansu wysyłać każdemu Czytelnikowi „Gońca Krakowskiego po cenie własnych kosztów. następujące zimowe i wiosenne: resztki 2-giej serji podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie zimowe, jesienne i letnie ubrania, kostiumy damskie i pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych pełnej szerokości pierwszorzędnych fabryk we wszystkich kolorach. (Przy zamówieniach prosimy podać na jaką porę roku potrzebne ubranie).

Gatunek „A“ za 3 metry mk. 33,000.000
Gatunek „B“ za 3 metry mk. 46,000.000
Gatunek „C“ za 3 metry mk. 56,000.000
Gatunek „D“ za 3 metry mk. 72,000.000

Do każdej resztki na żądanie klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk. 16,700.000, wyższy gatunek po 25,500.000 mk.

Również posiadamy na składzie między innemi po cenach konkurencyjnych następujące towary:

PŁÓTNA białe na pościel i bieliznę, pierwszorzędnych fabryk po mk. 2,200.000, 2,500.000 i 3.000.000 za metr.

MADEPOLAMY pierwszorzędnych fabryk jakto: Widzewskie Szeibiera itp. po 2,700.000, 3,500.000 i 3,800.000 za metr.

PRZEŚCIERADŁA ze specjalnego płótna prześcieradłowego wysokiego gat. po 9,000.000 i 11.500.000 mk. za sztukę.

RĘCZNIKI gładkie lub waflowe, najlepszego gatunktu, bardzo trwałe w praniu, cena za sztukę 3,000.000 i 4.000.000 mk.

ZEFIRY na koszule w śliczne desenie po 2,400.000, 2,800.000 i 3,500.000 mk. za metr.

SZEWIOTY damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 6,000.000 i 7,000.000 mk. za metr.

PŁÓCIENKA w śliczne desenie na koszule, fartuszki itp. po 1,900.000, 2,400.000 i 2,700.000 mk. za metr.

AKSAMIT w prążki na ubrania sportowe itp. po 7,000.000 i 8,000.000 metr.

CHUSTECZKI do nosa batystowe i webowe męskie cena tuzin 11.000.000 damskie 9,500.000 mk. za tuzin.

OBRUSY białe lub deseniowe, bardzo praktyczne w praniu najwyższego gatunku na 6 osób po 14,000.000 na 12 osób 27,500.000 mk.

TRYKOTINA jedwabna zagraniczna we worku 180 cm szerok. we wszystkich kolorach, na suknię potrzeba od 1½ do 2 metrów cena za metr 13,500.000 wysokiego gatunku po 16,000.000 mk.

FLANELE francuskie w śliczne desenie po 1,900.000 i 2,500.000 za metr.

CAJGI na ubranka dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania, bardzo trwałe po 2,500.000, 3,000.000 i 4,000.000 za metr.

SUROWKA na bieliznę itp. w najlepszym gatunku 1,950.000 i 2,400.000.

DYMKA specjalne płótno na kalesony męskie 80 cm. szerok. bardzo trwałe w praniu po 2.500.000 i 2,900.000 mk. za metr.

POŚCIELOWY OXFORD na poszwy w kraty czerwone bardzo trwałe po 1,800.000 2,500.000 i 3 200.000 mk. za metr.

CZERWONE PŁÓTNO „Tyk“ na wsypy, nie przepuszczające pierzy po 2,400.000, 2,900.000 i 3,800.000 mk. za metr.

CHUSTKI duże, zimowe, puszyste, w śliczne desenie w różnych kolorach po 24,500.000, 29,000.000 i 39,000.000 mk.

KOŁDRY watowe pokryte satyną w różnych kolorach na pierwszorzędnej białej wacie, spód na żyrardowskiej wiktorji po 52,000.000 w wyższym gatunku po 67,000.000 za sztukę.

KOŁDRY tak zwane koce pluszowe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po 29,500.000, 38,000.000 i 49,000.000 mk.

Takież cienne bez deseni po 12,500.000, 19.500.000 i 27,000.000 mk.

KOSZULE dzienne z kołnierzykami z francuskiego zefiru po 14,500.000 i 19,500.000 za sztukę.

KALESONY z żyrardowskiej dymki po 7,500.000 i 8,000.000 za parę.

Wysyła się pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę oblicza się podług taryfy pocztowej.

UWAGA: przy zamówieniach na tę tanią wysprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach następujący kupon.

Wyciąć i załączyć do listu	KUPON NA TANIĄ SPRZEDAŻ RESZTEK II. SERJI w Warszaws. Spółce Manufakturowej Warszawa Jasna 18. Czytelnik „Gońca Krakowskiego“. Imię i nazwisko . . . . Poczta . . . Wieś . . . . Nr domu . . . Powiat . . . . Ziemia . . .	Ważne do 15 go lutego 1924 r.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy Gońca Krakowskiego otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klijentami i będą niezawodnie żądać innych towarów. Zamówienia wraz dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

„Warszawska Spółka Manufakturowa“

Warszawa, Jasna 18. Telefon 243-80.

UWAGA: W razie, gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze natychmiast.

Zwracamy uwagę Sz. Czytelników, że popularność naszej Spółki w całym kraju otrzymaliśmy tylko dzięki wysyłaniu towarów pierwszorzędnej jakości!

Zdolnego i energicznego akwizytora

poszukuje

ADM. GOŃCA KRAKOWSKIEGO.

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego“ Hurtowo-Detalicznie - Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 67

DROBNE OGŁOSZENIA

DWÓCH akademików poszukuje pokoju przy inteligentnej rodzinie, możliwie w śródmieściu. Czynsz może być w części zapłacony w naturze. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca“ pod „K. L.“ 150

PANIENKA lat 20, z bardzo dobrej rodziny, posiadająca nie pieniądze, lecz urodę i szlachetne serduszko, pragnie poznać mężczyznę w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia listowne do Adm. „Gońca“ pod „Serce“. 145

CUDZOZIEMIEC, lat 30, na odpowiedniem stanowisku, pragnie poznać Polkę do lat 25, nie koniecznie bogatą lecz uczciwą a przedewszystkiem wesołą. Cel matrymonjalny. Po bliższem poznaniu zastrzega sobie wyjazd do Wł... Zgłoszenia listowne do Adm. „Gońca“ pod „Wyjazd“. 139

ZGUBIONE dokumenta wojskowe na nazwisko Adam Siedrecki unieważniam. 117

WYSOKĄ PROWIZJĘ

za wskazanie odbiorcy wzgl. pośrednictwo przy sprzedaży **maszyn stolarskich i tartacznych** płaci poważna wytwórnia tychże maszyn. — Bliższe szczegóły pod „H. G. 9022“ przez

Biuro ogłoszeń Tow. Akc. „Reklama Polska“ Poznań.
Aleje Marcinkowskiego 6.

Centralna Kasa Spółek rolniczych

Oddział w Krakowie, ul. Św. Anny 1. parter

Przyjmuje lokaty w Złotych,

płatne w Markach po kursie Franka waloryzacyjnego. — Oprocentowanie według umowy.



CZYTAJ PAN!

Ceny wciąż idą w górę, podróż droga i uciążliwa, więc chcąc dać możność wszystkim skorzystać z nabycia z najtańszego źródła potrzebnych dla siebie towarów, postanowiłem wysłać każdemu pocztą za zaliczką nawet bez zadatku, z wielkiego zapasu znajdujących się u mnie na składzie resztek materjałów najwyższych gatunków, nadających się na śliczne męskie ubrania:

CENNIK TOWARÓW

Gatunek 1)	za 3 metry na ubranie	Mk. 20.000.000
„ 2)	„ 3 „ „ „	„ 30.000.000
„ 3)	„ 3 „ „ „	„ 40.000.000
„ 4)	„ 3 „ „ „	„ 60.000.000
„ 5)	„ 3 „ „ „	„ 75.000.000

Komplety podszewki pod ubranie 15 i 25 milj. Mk. Również wysyłamy po najtańszych cenach fabrycznych:

PŁÓTNA białe i deseniowe na bieliznę, pościel i poszewki po 2,000.000, 2,500.000 i 3,000.000 Mk. za metr.

TYK różowy lub czerwony na wsypy w najwyższym gatunku po 2,500.000, 3, 4 i 5 milj. Mk. metr.

ZEFIR angielski na dzienne koszule w ładne desenie po 2,500.000 i 3 milj. metr.

PRZEŚCIERADŁA białe po 9, 10 i 12 milj. sztuka.

CAJGI nie do rozdarcia w noszeniu na ubrania męskie, damskie i dziecinne, podwójnej szerokości po 5, 6, 7 i 8 milj. za metr.

KAPY na łóżka w najpiękniejsze desenie i kolory po 8, 10 i 12 milj. sztuka.

OBRUSY kolorowe po 10, 12 i 15 milj. za sztukę.

NOWOŚĆ FROTE-EPONŻ w śliczne desenie na eleganckie damskie kostjumy i suknie na wiosnę i lato po 7, 8 i 10 milj. metr.

KORCIKI zdatne na praktyczne suknie i kostjumy wiosenne po 4, 5, 6 i 8 miljonów za metr.

SZEWIOTY damskie w dobrym gatunku, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 5, 6, 8 i 10 miljonów za metr.

UWAGA: Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie spodoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy natychmiast pieniądze, ceny podane z zastrzeżeniem.

Przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu.

Zamówienia prosimy adresować:

SKŁAD FABRYCZNY M. BRYL

w Łodzi, ulica Piotrkowska 56 w podwórzu.

CENY OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA: OD 15-GO STYCZNIA: Drobne ogłoszenia za słowo zlp. 0·10 — dla poszukujących posad zlp. 0·05 — za słowo drobne o treści matrymonjalnej zlp. 0·12 — wiersz milim. jednoszpaltowy zlp. 0·15 — wiersz w rubryce „Nadesłane“ zlp. 0·35 — wiersz milimetrowy po kronice zlp. 0·40. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy zlp. 0·50 — Za układ tabelaryczny kombinowany 30 proc. — Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i odpow. redaktor: **Antoni Krzywy.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.